

III. DEBIUTY

KAMILA ALEKSANDRA MARCINIAK (Warszawa)

Proces sądowy jako *theatrum* w świetle dzieł Bartłomieja Groickiego

„Prawo tedy jest nauka, która wiedzie ku wszelkiej poczciwości, a odwo-
dzi od każdej nieprawości, aby przez taką naukę i skutek jej zuchwalstwo
złych ludzi hamowane było, a między dobrmi niewinność w bezpieczeństwie
trwała” – objaśnia Bartłomiej Groicki na początku jednej ze swoich prac¹.
Kształtowanie określonych postaw, a w szczególności funkcję prewencyjną
(w odniesieniu do prawa karnego), postrzegał on jako jedno z podstawowych
zadań prawa, zaś proces sądowy – jako okazję do ugruntowania w świadomości
społecznej jego norm. Przedmiotem zainteresowania Groickiego był
przede wszystkim proces miejski, regulowany w większości polskich miast
przez normy prawa niemieckiego magdeburskiego².

¹ B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy Prawników, t. 1, Warszawa 1953, s. 21.

² Należy jednak pamiętać o odmienności prawa obowiązującego w miastach Rzeczypospo-
litej od niemieckiego pierwowzoru. Z tego powodu Bartłomiej Groicki postuluje, aby zbiór norm
funkcjonujących w tych miastach określać zbiorczą nazwą *Ius Municipale Polonicum* (B. Groicki,
Porządek..., s. 24), takie rozwiązanie przyjmuje obecnie chociażby G. Kowalski, *Zwyczaj i pra-
wo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce (XVI-XVIII w.)*,
Kraków 2013, s. 13. Tendencje modernizacyjne prawa niemieckiego zostały ponadto wskazane w:
J. Reszczyński, *Sądownictwo i proces w kodyfikacji Macieja Śliwnickiego z 1523 roku. O wpływach
prawa rzymskiego i praw obcych na myśl prawną polskiego Odrodzenia*, Monografie Wydziału
Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 28-32. O specyfice procesu
miejskiego *vide*: K. Bukowska, *Proces w prawie miejskim*, w: *Historia państwa i prawa Polski*,
t. II, red. J. Bardach, Warszawa 1968, s. 411-430; J. Matuszewski, *Bliższość dowodu i ciężar do-
wodu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (CPH), 2000, t. 52, z. 1-2, s. 213-216; M. Mikołajczyk,
Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI-XVIII wieku, Katowice 2013; idem, *Przestępstwo
i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*, Katowice 1998; idem, *Wszczęcie postę-
powania karnego przed sądami miejskimi w Polsce w XVI-XVII w.*, CPH, 2005, t. 57, z. 1, s. 55-112;

Użyte w tytule określenie procesu sądowego jako *theatrum* zasługuje na wyjaśnienie. Analiza cytatu przytoczonego powyżej może być istotną wskazówką dla zrozumienia potrzeby stosowania środków teatralnych podczas procesu. Aby zapewnić ład w mieście, społeczność w nim żyjąca powinna była być świadoma, jakie normy obowiązywały i powinny być przestrzegane oraz jakiej wykładni dokonywały władze miejskie. Żeby mieć poczucie bezpieczeństwa i odczuwać szacunek dla prawa, ludzie musieli być przekonani, że sądy wymierzają sprawiedliwość³. Uczestnikom procesu trzeba było zatem przekazać ten komunikat zarówno za pomocą środków werbalnych, jak i w znacznej mierze niewerbalnych. Odpowiednie okazywały się rozwiązania o charakterze teatralnym.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że proces sądowy nie stanowił jedyne- go przykładu występowania środków o charakterze teatralnym w ówczesnym społeczeństwie. Cechy *theatrum* dostrzegalne były w wielu sferach życia zarówno publicznego, jak i prywatnego. W oczywisty sposób nie tylko sądownictwo miejskie, ale również inne rodzaje postępowań sądowych charakteryzowały się tego typu zabiegami⁴. Należy wskazać ponadto na przebieg sejmów czy sejmików. *Theatrum* tworzyły m.in. stosowane wówczas symboliczne przedmioty (np. laska marszałkowska) czy frazy wypowiedziane w określonym momencie⁵. Jednakże sferą najbardziej powszechną, obecną w życiu znacznej większości ludzi zamieszkujących wówczas tereny Rzeczypospolitej, była niewątpliwie religia. Udział w sprawowaniu kultu, w szczególności w Eucharystii, odgrywał dużą rolę w kształtowaniu sposobu postrzegania rzeczywistości otaczającej człowieka. Nieodłącznym elementem porównania tych dwóch sfer, tj. sfery związanej z wymierzaniem sprawiedliwości i sfery związanej ze sprawowaniem kultu, jest podkreślenie nie tyle symbolicznego znaczenia poszczególnych czynności, co wręcz sprawczej ich roli. Uczynienie niniejszej paraleli istotne jest zwłaszcza w odniesieniu do wyroku. Słowa wypowiedziane przez kapłana prowadzą – przynajmniej w wyobraźni zbiorowej wiernych – do przemiany substancji, zaś wyrok mógł w sposób konstytutywny kształto-

idem, *Wyrokowanie i wyrok. Z badań nad procesem kryminalnym w miastach polskich XVI-XVIII wieku*, w: *Z dziejów prawa*, red. A. Lityński, t. 8, Katowice 2006.

³ Por. M. Mostert, *Introduction*, w: *Medieval Legal Process. Physical, Spoken and Written Performance in the Middle Ages*, red. M. Mostert, P.S. Barnwell, Utrecht Studies in Medieval Literacy, t. 22, Turnhout 2011, s. 8.

⁴ W odniesieniu do Trybunału Koronnego podobna analiza, przedstawiająca go jako *theatrum*, została przeprowadzona w: K. Gombin, *Trybunał Koronny. Ceremoniał i sztuka*, Lublin 2013, *passim*; formalizm procesu ziemskiego stanowił natomiast jeden z elementów poddawanych analizie w: A. Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie (1588-1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013, *passim*.

⁵ Poszczególne aspekty dostrzegalne są zwłaszcza w pamiętnikach, także tych odwołujących się do czasów późniejszych, ale opisujących między innymi zjawiska istniejące już wcześniej, również w XVI w.: M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, oprac. B. Królikowski, t. 1-2, Warszawa 1986; J. Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985.

wać sytuację prawną poszczególnych osób. Uwidoczniła jest zatem w obu powyższych sytuacjach moc sprawcza słowa, wypowiedzianego w najważniejszym momencie obrządku religijnego i procesu sądowego⁶. Celem poprzedzającego postępowania procesowego było stworzenie odpowiednich warunków do podkreślenia wagi tej chwili.

Należy podkreślić, że takie podejście stanowi jedynie środek do analizy procesu sądowego, celem jego zastosowania nie jest natomiast wartościowanie poszczególnych rozwiązań prawnych. Powyższe założenie wstępne jest konieczne ze względu na potoczne przypisywanie wyrażeniu „teatralny” pejoratywnego znaczenia wobec sytuacji czy zjawisk charakteryzujących się sztucznością i nadmiernym koncentrowaniem się na formie zamiast na treści⁷. Istotą zaprezentowanego w poniższym artykule ujęcia *theatrum* jest badanie formy jako ważnego nośnika informacji o cechach konstytutywnych poszczególnych elementów procesu sądowego. Zasadne wydaje się zatem rozróżnienie pomiędzy pojęciami *theatrum* a *circus* – jedynie drugie z nich należałoby uznać za negatywnie nacechowane. Pierwsze – *theatrum* – jest określeniem neutralnym i może stanowić podstawę obiektywnej analizy procesu sądowego.

Zagadnienie procesu sądowego opracowywano w licznych publikacjach, w których poszczególne działania opisywano jako elementy formalne czynności procesowych⁸. Istotą tych badań było jednak wskazanie formalizmu procesu, bez zastanowienia się nad znaczeniem poszczególnych czynności dla percepcji procesu przez jego uczestników. Zadaniem niniejszej pracy jest pokazanie na przykładzie dzieł Bartłomieja Groickiego, jaką rolę mogły pełnić zachowania o charakterze teatralnym. Od pewnego czasu podejście kładące nacisk na analizę tego typu czynności jako *theatrum* wzbudza zainteresowanie badaczy zarówno zachodnioeuropejskich, jak i amerykańskich, czego dowodzą prace ukazujące się w ramach serii „Utrecht Studies in Medieval Literacy”, w kręgu Marco Mosterta⁹. Badacz ten podkreśla, że środki okre-

⁶ Interesujące byłoby przeprowadzenie badań pokazujących znaczenie „słowa” w ówczesnej kulturze sądowej za pomocą metod zastosowanych chociażby w pracach: M. Stachura, *Wrogowie porządku rzymskiego. Studium zjawiska agresji językowej w Kodeksie Teodozjusza, Nowelach Postteodozjańskich i Konstytucjach Sirmondiańskich*, Kraków 2010; N. Starčenko, *Čest', krov i ritorika. Konflikt u šlahets'komu seredoviši Volini: druga polovina XVI-XVII stolittá*, Kijów 2014.

⁷ W tym właśnie znaczeniu pojęcia „teatr” czy „spektakl” były stosowane chociażby w celu podkreślenia negatywnych cech sejmików oraz sejmu, *vide*: A. Stroynowski, *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej. Wprowadzenie*, w: *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013, s. 19, 24; A. Zakrzewski, *O niektórych aspektach kultury politycznej sejmików litewskich XVIII wieku*, w: *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, s. 286.

⁸ Chociażby: S. Borowski, *Przysięga dowodowa w procesie polskim późnego średniowiecza*, Warszawa 1926, s. 43-62; J. Rafacz, *Nagana sędziego w dawnym procesie polskim*, Lublin 1921, s. 46-58; A. Vetulani, *Pozew sądowy w średniowiecznym procesie polskim*, Kraków 1925, *passim*; P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911, s. 191.

⁹ M. Mostert, *Introduction...*, s. 4-9. Na uwagę zasługuje cały ten tom – 15 zawartych tam artykułów porusza kwestie kultury oralnej, rytuału i przedstawienia w prawie średniowiecznym.

ślane jako teatralne niejednokrotnie interpretowano jako wchodzące w skład średniowiecznego rytuału. Prace związane z takim sposobem interpretacji tekstów stanowią istotny kontekst badań nad teatralnością. Powstanie koncepcji rytuału było wynikiem wzajemnego wykorzystania badań oraz metod historyków i antropologów. O sposobie, w jaki można pojmować rytuał pisali chociażby Geoffrey Koziol¹⁰ czy Gerd Althoff¹¹, który przedstawił ewolucję stosowania tego pojęcia, od wyłącznej konotacji religijnej do jego sekularyzacji¹². Wśród badaczy polskich należy wskazać Jacka Banaszkiewicza, który podkreślał potrzebę rozdzielenia faktycznych zachowań od wyobrażeń o nich, będących jedynie środkami wyrazu dla średniowiecznych kronikarzy¹³. O wadze gestów (które należy uznać za jeden z elementów rytuału) dla komunikacji społecznej pisał Jean-Claude Schmitt¹⁴, a dla prawa średniowiecznego – Ruth Schmidt-Wiegand¹⁵. Na nieporozumienia, związane z interpretowaniem poszczególnych zachowań jako rytuałów, w oderwaniu od ich znaczenia dla ówczesnych ludzi, wskazywał Philippe Buc¹⁶, o zbyt częstym stosowaniu tej koncepcji pisał także Peter Dinzelbacher¹⁷. Kontrowersje, dotyczące określania mianem rytuału poszczególnych działań, skłoniły niektórych badaczy do przyjęcia koncepcji przedstawienia i gry, funkcjonującej zresztą tak-

O zainteresowaniu tematyką rytuału świadczy także: M. Mostert, *A Bibliography of Works on Medieval Communication*, Utrecht Studies in Medieval Literacy, t. 2, Turnhout 2012, s. 149-180.

¹⁰ G. Koziol, *Blaganie o przebaczenie i łaskę. Porządek rytualny i polityczny wczesnośredniowiecznej Europy*, Warszawa 2009; idem, *The Dangers of Polemic: Is Ritual Still an Interesting Topic of Historical Study?*, „Early Medieval Europe”, 2002, t. 11, z. 4, s. 367-388.

¹¹ G. Althoff, *Potęga rytuału. Symbolika władzy w średniowieczu*, Warszawa 2011; idem, *Spielregeln der Politik im Mittelalter. Kommunikation in Frieden und Fehde*, Darmstadt 1997; idem, *The Variability of Rituals in the Middle Ages*, w: *Medieval Concepts of the Past. Ritual, Memory, Historiography*, red. G. Althoff, J. Fried, P.J. Geary, Cambridge 2002, s. 71-88.

¹² Idem, *Potęga rytuału...*, s. 12-14.

¹³ *Persona, gestus habitusque, insignium. Zachowania i atrybuty jako wyznaczniki tożsamości społecznej jednostki w średniowieczu*, red. J. Banaszkiewicz, J. Maciejewski, J. Sobiesiak, Lublin 2009, s. 8-9; należy wspomnieć również o *Imagines Potestatis: rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X-XV w.*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994.

¹⁴ J.-C. Schmitt, *Gest w średniowiecznej Europie*, Warszawa 2006.

¹⁵ R. Schmidt-Wiegand, *Gebärdensprache im mittelalterlichen Recht*, „Frühmittelalterlichen Studien”, 1982, t. 16, s. 363-379; eadem, *Text-Bild-Interpretation. Untersuchungen zu den Bilderhandschriften des Sachsenspiegels*, t. 1-2, München 1986. To zagadnienie doceniono zresztą w odniesieniu do prawa niemieckiego już ponad 100 lat temu: K. von Amira, *Die Handgebärden in den Bilderhandschriften des Sachsenspiegels*, Sitzungsberichte Abhandlung der Akademie der Wissenschaften zu München, München 1905. Do znaczenia gestu i symbolu w postępowaniu sądowym odnosi się G. Kowalski, *Znaczenie twórczości Pawła Szczerbica dla rozwoju kultury prawnej polskiego odrodzenia*, w: P. Szczerbic, *Ius municipale, to jest prawo miejskie magdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G. Kowalski, Kraków 2011, s. XVI.

¹⁶ P. Buc, *Pułapki rytuału. Między wczesnośredniowiecznymi tekstami a teorią nauk społecznych*, Warszawa 2011, s. 15 nn.

¹⁷ P. Dinzelbacher, *Warum weint der König? Eine Kritik des mediävistischen Panritualismus*, Badenweiler 2009.

że wcześniej – już w 1938 r. ukazała się książka Johana Huizingi, traktująca o grze w kulturze. Jeden jej rozdział dotyczył właśnie sądownictwa – autor analizował w nim proces jako ludyczną rywalizację¹⁸. Aspekt przedstawienia pojawił się także w tekście Petera Burke'a¹⁹. Ważne w kontekście rozważań o *theatrum* procesu sądowego są ponadto prace dotyczące wyrażania emocji, w szczególności autorstwa Barbary Rosenwein²⁰.

Podstawę analizy stanowią dzieła Bartłomieja Groickiego. W stosunku do wielu szczegółów jego biografii nie mamy pewnych informacji. Urodził się zapewne około 1534 r.²¹ W lipcu 1605 r. otwarto jego testament, z czego można wnioskować, iż w tym właśnie roku zmarł. Dane dotyczące jego wykształcenia również nie zostały w pełni potwierdzone, jednak najprawdopodobniej rozpoczął on studia w Akademii Krakowskiej. Z naszego punktu widzenia istotne są natomiast przede wszystkim piastowane przezeń funkcje publiczne: pisarza w sądzie wyższym prawa niemieckiego w Krakowie (od 1559 i po przerwie od 1573 r.) oraz pisarza królewskiej komory celnej (od 1567 r. do ponownego objęcia wyżej wymienionego urzędu). Znaczna wartość poznawcza jego prac wynika z bezpośredniej styczności z praktyką stosowania prawa. Istotne jest ponadto miejsce sprawowania urzędu, gdyż przedstawiane zwyczaje miejscowe charakterystyczne są zazwyczaj właśnie dla Krakowa. Nie zawsze można wnioskować na podstawie tekstów Bartłomieja Groickiego o obowiązywaniu krakowskich norm zwyczajowych na innych obszarach.

Z pierwszym dziełem Bartłomieja Groickiego – *Artykułami prawa majdeburckiego, które zowią Speculum Saxonum* – czytelnik mógł się zapoznać w 1558 r. Rok później ukazał się *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburckiego*, dzieło, które zyskało największą popularność spośród wszystkich tekstów tego autora. Również w 1559 r. opublikowany został przekład (a właściwie adaptacja do polskich realiów) *Constitutio Criminalis Carolina*, pt. *Ten postępek wybran jest z praw cesarskich, który Karolus V cesarz kazał wydać po wszystkich swoich państwiech, którym się nauka daje, jako w tych sędziach a sprawach około karania na gardle albo na zdrowiu sędziowie i każdy urząd ma się zachować i postępować wedle bojaźni bożej, sprawiedliwie, pobożnie, roztropnie i nieskwapliwie*, znany również w skróconej wersji jako *Postępek sądów około karania na gardle*. W 1567 r. wydano

¹⁸ P. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 2007, s. 125-142.

¹⁹ P. Burke, *Performing History. The Importance of Occasions*, „Rethinking History”, 2005, t. 9, s. 35-52.

²⁰ B. Rosenwein, *Worrying about Emotions in History*, „The American Historical Review”, 2002, t. 107, z. 3, s. 821-845; eadem, *Emotional Communities in the Early Middle Ages*, Cornell Paperbacks, Ithaca–New York 2007.

²¹ K. Koranyi, M. Patkaniowski, *Groicki (Grodzicki) Bartłomiej*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Warszawa 1960, s. 628; pozostałe informacje – również na podstawie tego biogramu.

2 kolejne dzieła Bartłomieja Groickiego – *Rejestr do Porządku i Artykułów prawa majdeburskiego i cesarskiego* oraz *Tytuły prawa magdeburskiego do Porządku i Artykułów, pierwszej po polsku wydanych, w sprawie tego czasu nawięcej kłopotanych z tegoż prawa majdeburskiego przydane*. W 1605 r., już po śmierci autora, udostępniono czytelnikom *Obronę sierot i wdów*. Zarówno w XVI w., jak i w następnych stuleciach poszczególne dzieła Groickiego niejednokrotnie wznawiano, co może świadczyć o ich przydatności w praktyce sądowej.

Pamiętać również należy, że lektura tekstów Bartłomieja Groickiego przez osoby zajmujące się prawem oraz mu podlegające mogła mieć wpływ na późniejszą praktykę. Wobec braku kodyfikacji prawa miejskiego teksty Groickiego stawały się nie tylko podręcznikami, ale wręcz praktyczną podstawą orzekania. Na znaczenie jego dzieł dla późniejszych praktyków wskazywało wielu historyków prawa²².

Podczas lektury dzieł Bartłomieja Groickiego można dojść do przekonania, że jednym z najbardziej zauważalnych środków *theatrum* było wprowadzenie swoistego schematu postępowania przed sądem. Odzwierciedlone jest to chociażby poprzez użycie słowa *ceremonije* w odniesieniu do działań uczestników procesu. Przejawem stosowania schematu są określone, powtarzalne formuły wypowiediane podczas postępowania przez strony, prokuratorów²³, sędziów czy ławników. Budzi to skojarzenie z rozpisaniem na role scenariuszem przedstawienia, w którym każdy odzywa się w zaplanowanym momencie i z góry przypisanymi słowami. Podobną rolę do formuł słownych pełnią liczne środki pozawerbalne – gesty, symboliczne przedmioty czy poszczególne elementy stroju uczestników postępowania. Interesujące są również kolejne dwa elementy każdego przedstawienia – czas i miejsce jego odbywania. Są one stale określone dla każdego rodzaju sądu, a ewentualny sposób zmiany również jest opisany w prawie (bądź wyznaczony przez prawo zwyczajowe²⁴). Miały one wpływ na postrzeganie przez społeczność powagi sądu oraz jego znaczenia dla funkcjonowania miasta.

Rozważania na temat *theatrum* miejskiego procesu sądowego wypada rozpocząć od „osób dramatu”. Bartłomiej Groicki umieścił na początku jed-

²² G. Kowalski, *Bartłomiej Groicki – prawnik polskiego odrodzenia*, w: idem, *Bartłomiej Groicki. Prawn timer polskiego odrodzenia. Wystawa w 400-setną rocznicę śmierci. Biblioteka Jagiellońska 5-29 kwietnia 2005*, Kraków 2005, s. 11, 13; idem, *Znaczenie twórczości Pawła Szczerbica...*, s. XI; K. Koranyi, *Wstęp*, w: B. Groicki, *Porządek...*, s. XI-XII; o tezie Juliusza Makarewicz, jakoby sądy grodzkie opierały się w wyrokowaniu właśnie na opracowaniach Bartłomieja Groickiego: W. Maisel, *Sąd miejski prawa polskiego w Kaliszu w XVI w.*, CPH, 1971, t. 23, z. 2, s. 129, także: G. Kowalski, *Zwyczaj...*, s. 136-138.

²³ *Prokurator* to wówczas pełnomocnik procesowy, nie tylko w prawie miejskim, *vide*: J. Rafacz, *Zastępcy stron w dawnym procesie polskim*, Kraków 1923, s. 12-23; idem, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 95.

²⁴ G. Kowalski, *Zwyczaj...*, *passim*, w szczególności s. 93.

nej ze swoich prac rozdział *O personach sądowi przynależących*²⁵. Kolejno przedstawił w nim potencjalnych uczestników procesu, analizując ich prawa i obowiązki, nie zawsze jedynie pod kątem procesowym. Wśród uczestników można wyróżnić dwie grupy – osoby, bez których proces nie mógłby się odbyć, oraz te, których obecność jedynie zapewniała sprawność jego przebiegu. Z oczywistego względu Bartłomiej Groicki rozpoczął powyższy rozdział od opisu sędziego. W dalszej kolejności pisał o rajcach i wójcie, o ławnikach, o pisarzu miejskim, o prokuratorach, następnie o powodzie i pozwanym, a także o podwojskim²⁶. Określone prawa i obowiązki przypisane każdej z powyższych osób stanowiły ramy, w których działać oni mogli w procesie. Charakterystyczne dla nich role opisane zostały zarówno przez odnoszące się do danej funkcji normy generalne, jak i te regulujące poszczególne instytucje prawne.

Badacze podkreślają, że znaczenie symboliczne mogą przekazywać stroje uczestników procesu. Marco Mostert pokazuje na przykładzie peruki angielskiego sędziego, jaki wpływ na percepcję każdego z „wizdów” może mieć element ubioru²⁷. Twierdzi on, że wynikiem noszenia specyficznego stroju jest częściowa dehumanizacja sędziego, czyniąca z niego jedynie piastuna określonej funkcji²⁸. Dzięki takiemu zabiegowi można stworzyć wrażenie odrębności sali sądowej jako miejsca o specyficznym charakterze. Jest to środek umożliwiający wzmocnienie powagi oraz szacunku dla urzędu sędziego i piastującej go osoby. Przykład opisów Bartłomieja Groickiego te tezy potwierdza, wskazując na symbolikę związaną z poszczególnymi elementami stroju²⁹. W wyglądzie ławnika zostało podkreślone, że nie powinien on mieć założonych czapki ani rękawic, natomiast powinien być w płaszczu oraz powinien powstrzymać się od noszenia broni. Według tego autora ma to pokazywać, że ławnik nie będzie „zakrywać” sprawiedliwości czy przyjmować darów, mających wpłynąć na jego decyzję, wykazuje się nieposzlakowaną opinią i nie można mu zarzucić niczego, za co sądziłby innych. Znamienne jest natomiast, co podkreślał Bartłomiej Groicki, że ważne było zachowanie zgodne z symboliką stroju – uchybieniem nie była zmiana stroju, a nieprze-

²⁵ B. Groicki, *Porządek...*, s. 26-62.

²⁶ Ibidem, s. 26-54; *podwojski* to określenie oznaczające w prawie miejskim woźnego sądowego: Z. Rymaszewski, *Woźny sądowy. Z badań nad organizacją sądów prawa polskiego w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 35; porównawczo odnośnie roli woźnego *vide*: J. Rafacz, *Dawny proces polski...*, s. 79-83.

²⁷ M. Mostert, *Introduction...*, s. 7; podobne twierdzenie prezentuje Johan Huizinga, *Homo ludens...*, s. 127.

²⁸ O kreacyjnej roli ubioru wspomina również A. Adamska, „Czy Pan wie, kto ja jestem?” *Kilka uwag o mechanizmach percepcji wzrokowej i skuteczności kodów westymentarnych w późno-średniowiecznej Europie*, s. 2, serdecznie dziękuję Autorce za możliwość zapoznania się z niepublikowanym tekstem.

²⁹ B. Groicki, *Porządek...*, s. 37.

strzeżenie obiektywnych norm postępowania. Mogłoby to wskazywać, że w XVI w. dostrzegano już umowność ubioru, traktowano go jako „kostium”, który można w różny sposób kształtować.

Z symboliką stroju wiąże się zagadnienie związane z przyporządkowaniem pewnym przedmiotom określonego znaczenia przenośnego³⁰. Mają one w pozawerbalny sposób, podobnie jak strój, przekazywać pożądane treści. Rolę takich „rekwizytów” miały pełnić chociażby miecz bądź laska, dzierżone przez sędziego podczas procesu³¹. Podkreślały one rolę pełnioną przez sędziego, uzupełniały ponadto dehumanizacyjną funkcję stroju, kreując z osoby prywatnej piastuna funkcji.

Ważną rolę pełniły miejsce oraz czas wyznaczone na sprawowanie sądu. Ich odpowiednie wyznaczenie podkreślało oddzielenie sądu od zwykłego życia – specyficzne reguły tam obowiązujące czy należny mu szacunek. Miały one ponadto wymiar praktyczny. Miejsce miało bowiem zapewniać bezpieczeństwo i bezstronność obrad. Bartłomiej Groicki podkreślał, że sąd powinien odbywać się „na miejscu bezpiecznym, jawnym, niepokątnym, k temu obranym”. Z zasady w miastach sądy odbywały się w ratuszu³², który spełniał różnorakie funkcje: od oficjalnych posiedzeń rajców po spotkania towarzyskie mieszczan. Nie zawsze sala sądowa była wyodrębnionym pomieszczeniem, przeznaczonym tylko do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. W poszczególnych przypadkach znane jest jednak nie tylko istnienie sali sądowej, ale też jej charakterystyczne wyposażenie i przyozdobienie. Odpowiednie rozplanowanie przestrzeni miało zaznaczyć dostojność i powagę sędziego czy ławników, a przedstawione na ścianach łacińskie sentencje, postaci alegoryczne czy sceny topicznych sądów – chociażby Sądu Ostatecznego, sądu Salomona lub sądu Kambyzesa, ukazywały podstawowe zasady, które powinny być stosowane podczas procesu, ze sprawiedliwością na czele³³. Na tak rozbudowany wystrój sali sądowej pozwolić sobie mogły jednak co do zasady jedynie większe ośrodki.

Czas również nie był przypadkowy. Sądzić miano *ab ortu solis ad meridiem et non ultra*³⁴, co według opisu Bartłomieja Groickiego miało zapewnić

³⁰ Do rozważań o ubiorze włącza „akcesoria” także A. Adamska, op. cit., s. 1.

³¹ B. Groicki, *Artykuły prawa magdeburskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów*, Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy Prawników, t. 2, Warszawa 1954, s. 140; W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa–Poznań 1982, s. 236-237; można wymienić także inne przedmioty symboliczne, zostaną one jednak wskazane i szerzej omówione w opisie przebiegu procesu sądowego, w kontekście czynności, przy których były one wykorzystywane.

³² Ibidem, s. 102; w odniesieniu do roli ratuszy na uwagę zasługują ponadto artykuły zawarte w „Roczniku Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 2014, t. 64, s. 15-245.

³³ W. Maisel, *Archeologia...*, s. 154-158; o znaczeniu wystroju sali sądowej Trybunału Koronnego *vide*: K. Gombin, op. cit., s. 81-119.

³⁴ B. Groicki, *Artykuły...*, s. 195; idem, *Porządek...*, s. 75; podobnie: W. Bojarski, Z. Naworski, *Jan Jelonek Cervus z Tucholi i jego twórczość prawnicza. Ustrój sądów i prawo procesowe*, Toruń 1993, s. 39.

trzeźwość sędziego, a także uczestników sporu, a w związku z tym sprawne rozpatrywanie kolejnych skarg. Dniami „wolnymi” od rozpraw były *feriae*. Należały do nich święta kościelne oraz dni wyznaczane przez króla lub właściciela miasta, ponadto sędzić nie można było podczas żniw, chyba że obie strony wyraziły na to zgodę³⁵. Do wyjątków od powyższej reguły należy zaliczyć ponadto sytuacje, gdy przestępcę złapano na gorącym uczynku lub gdy zachodziła pilna potrzeba zwołania sądu, jak na przykład wówczas, gdy stroną była osoba umierająca³⁶. Terminy poszczególnych rodzajów sądów określano zgodnie z kalendarzem liturgicznym, co stanowiło wówczas podstawową metodę datacji. Pierwszy burgrabski wielki sąd przypadał na dzień św. Agaty, drugi – na trzeci dzień po św. Janie Chrzcicielu, natomiast trzeci – na oktawę św. Marcina³⁷. Sołtys sądził w Krakowie w piątek po Trzech Królach, w piątek po Przewodniej Niedzieli (czyli drugiej niedzieli wielkanocnej) oraz w piątek po Bożym Ciele³⁸. Ponadto wyłożony sąd, czyli odbywający się regularnie w wyznaczone dni, trwał – również wedle zwyczaju miasta Krakowa – przez 2 tygodnie, rozpoczynając od pierwszego piątku po Trzech Królach, pierwszego piątku po Przewodniej Niedzieli, w piątek po Bożym Ciele, w piątek po św. Bartłomieja³⁹. Oczywiście sądy gościnny i potoczny takich wyznaczonych terminów nie miały, co wynika bezpośrednio z ich charakteru – sądów zwoływanych doraźnie, w wypadku indywidualnej potrzeby. Element teatralny związany z czasem sprawowania sądu wiąże się jednak nie tyle z mechanizmem wyznaczania terminów posiedzeń, co konsekwencjami z niego wynikającymi. Świadomość odbywania sądów w wyznaczone dni, w regularnym rytmie, zapewniała możliwość stawienia się na posiedzenie nie tylko osób bezpośrednio zaangażowanych w dany spór, lecz także szerszego grona osób zainteresowanych, mogących stanowić „publiczność” podczas rozprawy. Należy bowiem zauważyć, że uczestnictwo w takim wydarzeniu mogło stanowić swoistą „rozrywkę” dla mieszkańców miasta.

Jako pierwszy etap otwierania sądu należy wskazać jego wywołanie. Przed rozpoczęciem wyłożonego sądu, tego samego dnia rano, oznajmiano go trzykrotnym biciem w dzwony, przynajmniej zgodnie ze zwyczajem krakowskim⁴⁰. Bartłomiej Groicki nie wspomina o *theatrum* związanym z wywołaniem wielkiego burgrabskiego sądu, pisze jedynie, że do obowiązków woźnego sądowego należało zapowiedzenie go 2 tygodnie wcześniej – co ważne: „jawnie”⁴¹. Można się domyślać, choć wymaga to oczywiście dalszej

³⁵ B. Groicki, *Porządek...*, s. 94.

³⁶ *Ibidem*, s. 95.

³⁷ *Ibidem*, s. 63.

³⁸ *Ibidem*, s. 70.

³⁹ *Ibidem*, s. 74; A. Bartoszewicz, *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa–Pułtusk 2003, s. 159-256.

⁴⁰ B. Groicki, *Porządek...*, s. 75; *idem*, *Artykuły...*, s. 140.

⁴¹ *Idem*, *Porządek...*, s. 63.

kwerendy źródłowej, że ogłaszał on ten fakt wobec społeczności, jak przy pozwie przez przywołanie, „wielkim głosem” (wyrażenie to stanowiło zapewne dosłowne tłumaczenie zwrotu *magna voce*, który był istotnym toposem obecnym w myśli prawnej).

Za swoisty moment „podniesienia kurtyny”, będący oficjalnym otwarciem sądu, można uznać gajenie. Szczególnie charakterystyczne dla tej fazy wydaje się postępowanie w zgodzie z ustalonym „scenariuszem”, czyli powtarzalnym schematem. Formuły wypowiediane przez poszczególne osoby przywozają na myśl rozpisane na role wypowiedzi aktorów. Gajenie poszczególnych rodzajów sądów różniło się w nieznaczny sposób od siebie, uwzględniając ich cel i charakter. Za Bartłojem Groickim warto rozpocząć od opisu gajenia wielkiego burgrabskiego sądu, później zaś wskazać jedynie wspomniane odmienności.

Gajenie rozpoczynało się od pytania burgrabiego, skierowanego do sołtysa, czy nadszedł czas gajenia wielkiego sądu. Po usłyszeniu potwierdzenia pytał on następnie, czy „pokój sądowi przykazać ma i inne rzeczy, które z prawa mają być przykazane”⁴². Po potwierdzeniu tego przez sołtysa, burgrabia przystępował do wygłaszania formuły, za pomocą której gajono sąd. Bartłojem Groickim przytacza ją następująco:

Gdyż mi z prawa nakazano jest, iż czas zagaić sąd wielki burgrabski i przykazać te rzeczy, które wedle prawa przykazane być mają, tedy ja przodkiem mocą Pana Boga wszechmogącego, potym mocą Oświeconego Pana naszego Króla J. Mił. i rady jego, mocą burgrabską i szołtysią, mocą panów przysiężników i wszystkiego pospółstwa gaję wam sąd wielki i przykazuję pokój Pana Boga wszechmogącego, pokój Najaśniejszego Pana naszego, Króla Jego M. Ten pokój jeśliby kto nieuczciwym słowem abo którą inną krzywdą naruszył przeciw drugiemu w sprawie jego abo jeśliby popędliwemi słowy przeciw uczciwości sądu co rzekł, takowy pieniężną winą karan będzie. A jeśliby groźną abo zbrojną ręką wystąpił, tedy jako Pan Bóg i prawo nakaże⁴³.

Następnie burgrabia zwracał się do młodszego ławnika, aby jeszcze uzyskać potwierdzenie, że sąd został prawidłowo zagajony: „Panie N., jeślim wedle biegu prawa zagaił sąd i pokój przykazał, który w tym to sądzie każdy chować ma, abo co jest wedle prawa”⁴⁴. W *Artykułach* Bartłojem Groickim podaje natomiast, że każdy z ławników musiał zabrać głos i powiedzieć, iż gajenie odbyło się zgodnie z prawem⁴⁵.

⁴² Ibidem, s. 64.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Idem, *Artykuły...*, s. 141; opis gajenia wielkiego burgrabskiego sądu znajduje się również w dziele Jana Jelonka: W. Bojarski, Z. Naworski, op. cit., s. 15.

Gajenie sądu wyłożonego w zasadzie miało taki sam przebieg. Jediną różnicą była właściwie osoba, która taki sąd gaiła – w tym przypadku czynił to wójt⁴⁶. Odmierna była ponadto pierwsza formuła pytania przy gajeniu sądu potocznego. Nawiązywała ona bezpośrednio do przyczyny i okoliczności zwołania tego sądu: „Gdyż wedle potrzeby żądają sądu, ma li być sąd zagajon?”⁴⁷.

Szczegółowo opisuje również Bartłomiej Groicki procedurę gajenia sądu komisarskiego 6 miast. Był to sąd najwyższej instancji dla miast Małopolski lokowanych na prawie magdeburskim. Składał się z przedstawicieli Krakowa, Kazimierza, Bochni, Wieliczki, Sącza i Olkusza⁴⁸. Gajenie tego sądu przebiegało analogicznie do sposobu opisanego powyżej dla wielkiego sądu. Bartłomiej Groicki cytuje w tym opisie jeszcze więcej charakterystycznych formuł. Niektóre z nich podane są w przypadku wypowiedzi, które dla sądu wielkiego przytoczone były tylko w mowie zależnej. Pierwsze pytanie burgrabiego skierowane było do przedstawicieli Sącza⁴⁹. Po uzyskaniu zapewnienia, że nadszedł odpowiedni czas na rozpoczęcie sądu⁵⁰, burgrabia zadawał kazimierzanom pytanie dotyczące przykazania pokoju⁵¹. Dopiero wówczas można było wypowiedzieć formułę gającą sąd⁵². Tak jak w przypadku wielkiego sądu, tak i tutaj burgrabia jeszcze upewniał się, że w odpowiedni sposób sąd został zagajony, zwracając się tym razem do bochnian⁵³.

⁴⁶ B. Groicki, *Porządek...*, s. 75.

⁴⁷ *Ibidem*; o gajeniu sądu wyłożonego wspomina również Jan Jelonek: W. Bojarski, Z. Naworski, op. cit., s. 17.

⁴⁸ Por. L. Łysiak, *O tak zwanym sądzie sześciu miast*, CPH, 1975, t. 27, z. 2, s. 111-119.

⁴⁹ „Gdyż dzień dzisiejszy naznaczony jest sądowi komissarskiemu sześci miast uprzywilejowanemu, pytam was, panowie sączanie, czas li już jest ten sąd komissarski sześci miast uprzywilejowany zagaić wedle prawa i przywilejów” (B. Groicki, *Artykuły...*, s. 183).

⁵⁰ Odpowiedź starszego z sączan brzmiała następująco: „Panie burgrabia, panowie komissarze sześci miast, gdyż na dzisiejszy dzień sąd ten komissarski sześci miast uprzywilejowany przypadł, tedyć już czas jest ten sąd zagaić” (*ibidem*).

⁵¹ „Panowie Kazimierzanie, gdyż mi czas nakazany jest z prawa zagaić sąd komissarski sześci miast uprzywilejowany, pytam was, mam li temu sądowi pokój przykazać” (*ibidem*, s. 183-184). Potwierdzał to starszy przedstawiciel Kazimierza słowami: „Panie burgrabia, panowie komissarze sześci miast, gdyż czas jest zagajenia sądu komissarskiego sześci miast, tedy też ma być temu sądowi przykazan pokój wedle prawa i przywilejów panów komissarzów sześci miast” (*ibidem*, s. 184).

⁵² „Gdyż mi z prawa nakazano sąd komissarski sześci miast gaić i pokój temu sądowi przykazać, tedy ja ten sąd gaję i pokój przykazuję, naprzód mocą Pana Boga wszechmogącego, Króla Jego Miłości naszego najjaśniejszego Pana mocą, pana starosty mocą, pana podstarościego, namiestnika jego, mocą, moją burgrabską mocą, panów komissarzów sześci miast mocą; tak iż każdemu będzie wolno przystąpić, odstąpić w sprawach swoich, zachowując się wedle prawa i przywilejów panów komissarzów sześci miast. Ten pokój kto by naruszył albo się temu sądowi sprzeciwił, jeśli słowy – na pieniądzech ma być karan, jeśli ręką, czego Boże uchowaj, tedy jako Pan Bóg i prawo, i przywileje panów komissarzów sześci miast opiewają” (*ibidem*).

⁵³ „Panowie bochnianie, pytam was, jeśli dobrze i wedle prawa ten sąd komissarski sześci miast uprzywilejowany zagaił i pokój przykazał” (*ibidem*). Odpowiedź brzmiała: „Panie burgrabia, panowie komissarze sześci miast, dobrze sąd jest zagajony i pokój wedle prawa przykazany” (*ibidem*).

Jaki był cel takiego sposobu gajenia sądów? Oprócz podstawowej funkcji inauguracyjnej, umożliwiającej rozpoczęcie rozpatrywania spraw indywidualnych, dzięki sformalizowaniu momentu rozpoczynania sądu podkreślano jego rangę. Sąd miał bowiem być wydarzeniem wyjątkowym, należało więc pokazać jego odrębność – zarówno samego czasu sądenia, jego miejsca, jak i powagi piastunów funkcji. Powtarzające się formuły miały w jasny sposób przekazać „publiczności”, że rozpoczyna się czas sądenia. Interesujący jest ponadto fakt, że cała procedura gajenia składała się nie tylko z wypowiedzenia słów otwierających sąd, ale także z wymiany określonych pytań i odpowiedzi. To *theatrum* porządkowało kolejność i wskazywało na ważne elementy gajenia, podkreślało, że rozpoczęcie sądu nie jest wolą jednej osoby, a odbywa się za pozwoleniem ogółu, który jednocześnie potwierdzał poprawność procedury. Sąd cieszący się szacunkiem uczestników to także sąd spokojnie przebiegający. Bartłomiej Groicki podkreślał, że niejednokrotnie sądy były niewłaściwie gajone. Jako główny zarzut wymieniał wypowiedzianie kolejnych formuł szeptem, tak, że właściwie nikt nie mógł ich usłyszeć oraz brak dostosowania języka używanego przez sędziów do tego, który rozumieć mogli uczestnicy postępowania. Według opinii Groickiego rezultatem powyższych nieprawidłowości był brak respektu wobec sądu, a w związku z tym liczne przewinienia podczas przebiegu procesu⁵⁴.

Samo zagajenie sądu mogło okazać się jednak niewystarczające. Bartłomiej Groicki wspomina o zwyczaju panującym w Krakowie, mającym uzupełniać tę procedurę – było to obwieszczenie, podczas którego sługa urzędowy⁵⁵ informował o tym, jakiego rodzaju sprawy będą przez dany sąd rozpatrywane. Czynił to z polecenia burgrabiego, sołtysa i ławników. „Opowiadał głosem wszystkiemu pospółstwu”⁵⁶, obwieszczenie miało bowiem dotrzeć do wszystkich potencjalnych uczestników. Można zatem przypuszczać, że wygłaszał swój tekst podniosłym głosem, przyciągając uwagę zgromadzonych. Taki sposób ogłaszania pełnił istotne funkcje informacyjne – zarówno wobec potencjalnych stron postępowania, jak i innych osób postronnych, chcących wziąć udział w rozprawie.

Istotne było też zamykanie danego sądu. Bartłomiej Groicki wspomina o „zdaniu” wielkiego burgrabskiego sądu. Nie opisuje on wprawdzie konkretnej procedury – w zestawieniu z pozostałymi elementami można natomiast sądzić, że była ona uregulowana. Należy natomiast zastanowić się, czy źródłem norm opisujących „zdanie” sądu było prawo magdeburskie, czy jedynie miejscowe zwyczaje. Tu konieczne jest skonfrontowanie dzieł Bartłomieja

⁵⁴ Idem, *Porządek...*, s. 65.

⁵⁵ Określenie to, zastosowane przez B. Groickiego, oznaczało w prawie miejskim woźnego sądowego: Z. Rymaszcwski, op. cit., s. 35.

⁵⁶ B. Groicki, *Porządek...*, s. 65.

Groickiego z innymi przekazami źródłowymi⁵⁷. Za pewną wskazówkę można jednak uznać fakt, że zdanie sądownictwa wójtowi i ławnikom miało być dokonane „przez imię Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego”⁵⁸. Podczas gajenia również odwoływano się do boskiego źródła władzy sądowniczej, można więc przypuszczać, że „zdanie” musiało być formułą niejako odwrotną. Ta wzajemna zależność mogłaby wskazywać na prawo magdeburskie jako źródło regulujące procedurę „zdania”. Istotne są jednak również uwagi G. Kowalskiego, który wskazywał na zwyczaj jako źródło uzupełniające – bądź wręcz modyfikujące – normy prawa magdeburskiego⁵⁹.

Środki teatralne można dostrzec również podczas samego zindywidualizowanego procesu. Aby doprowadzić do rozprawy przy procesie skargowo-kontradyktoryjnym, należało najpierw pozwać osobę, wobec której przysługiwało stronie roszczenie. Konieczne było zachowanie określonej procedury, co Bartłomiej Groicki nazywa mianem „obyczaju pozywania”⁶⁰. Określony schematyzm działania można obserwować zarówno podczas etapu wyznaczania woźnego przez sędziego, jak i w działaniach tego ostatniego. Według opisu Groickiego osoba chcąca doprowadzić do procesu udawała się do sędziego, którego prosiła o wyznaczenie sługi urzędowego, mogącego pozwać oskarżonego. Sędzia pytał wówczas, jakie przewinienie było przyczyną pozywania. Po odpowiedzi oskarżyciela musiał jeszcze upewnić się, czy ewentualny pozwany znajdował się pod jego jurysdykcją. Jeśli podlegał jego władzy, sędzia mógł wówczas „dopuszczać pozwu”⁶¹, czyli w praktyce rozkazać słudze urzędowemu, aby ten wykonał odpowiednie czynności, w zależności od rodzaju pozwu. W prawie miejskim wyróżniano pięć jego rodzajów: ustny (*citatio verbalis*), listowny (*citatio litteralis*), przez przywołanie (*citatio per proclama*), w formie mandatu sędziego przybijanego na ratuszu lub drzwiach domu oskarżonego (*citatio per edictum*) oraz połączony z pojmaniem pozwanego (*citatio personalis sive realis*)⁶².

W przypadku pozwu ustnego należało zachować określone normy związane z czasem i miejscem pozywania. Nie można było bowiem dokonać tej czynności w dzień przeznaczony na odpoczynek ani w nocy (jedynie od wschodu do zachodu słońca). Ponadto pozywanie powinno mieć miejsce w domu oskarżonego bądź w innym odpowiednim do tego miejscu – nie mogło się odbyć w kościele, na cmentarzu, rezydencji królewskiej, domu we-

⁵⁷ Na przykład: P. Szczerbic, *Ius municipale...*; idem, *Specvlum Saxonvm albo Prawo Saskie y Maydeburskie, porządkiem obiecała z Lacińskich y Niemieckich exemplarzow zebrane, a na Polski język z pilnością y Wiernie przelożone*, Poznań 1610.

⁵⁸ B. Groicki, *Porządek...*, s. 69.

⁵⁹ G. Kowalski, *Zwyczaj...*, s. 87-91.

⁶⁰ B. Groicki, *Porządek...*, s. 100.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem, s. 96-99; o zasadzie skargowości i rodzajach pozwów: K. Bukowska, op. cit., s. 415-416; M. Mikołajczyk, *Wszczęcie postępowania...*, *passim*.

selnym, łaźni czy domu publicznym⁶³. Należy zastanowić się, czy poprzez powyższe zakazy nie ograniczono udziału „publiczności” w pozywaniu. Uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że celem tych norm była raczej ochrona powagi poszczególnych miejsc (jak w przypadku kościoła, cmentarza czy rezydencji królewskiej) lub – używając anachronicznego pojęcia – praw powoda do prywatności. Chroniło również powagę sądu poprzez stwarzanie unormowań prowadzących do niedokonywania tak ważnej czynności jak pozwanie w sytuacjach nieodpowiednich. Zakazy te nie wykluczały natomiast publicznego charakteru pozwania.

Na uwagę zasługuje szczególnie pozew przez przywołanie, zachowujący różnorakie formy teatralne. Oznajmiał go woźny sądowy na rynku lub ulicy. Warunki takie wymagały określonego sposobu zachowania, jeśli chciano, aby wiadomość dotarła do jak najszerszego grona odbiorców. Woźny w celu zwrócenia na siebie uwagi przemawiał „wielkim głosem”, czyli tak, aby przekrzyczeć odgłosy miejskie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że mówił ponadto w języku, który miał być zrozumiały dla ludzi go słuchających – przynajmniej dla większości z nich, oczywiście w zależności od przynależności językowej ludności zamieszkującej dane miasto⁶⁴. W zbliżonej formie, aczkolwiek ze znacznie bardziej rozbudowaną symboliką, dokonywano powołania zbiegłego zabójcy⁶⁵.

Zwrócić też należy uwagę na *reconventio* i oprawy. *Reconventio*, czyli powództwo wzajemne, wymagało wymiany pytań i odpowiedzi. Przed odpowiedzią pozwany zgłaszał chęć wykorzystania tej procedury, na co sędzia powinien wyrazić zgodę⁶⁶. Podobnie ustanawiano oprawy, które umożliwiały podejmowanie przez strony poszczególnych czynności procesowych w dalszym przebiegu postępowania⁶⁷. To, co w następnym stuleciu uznawano już za wchodzące w katalog praw stron, w XVI w. trzeba było jeszcze zastrzec⁶⁸. Za jeden z celów powyższych procedur należy uznać możliwość zaznaczenia, że dana czynność odbyła się, a zatem powstały określone prawa i obowiązki stron.

Kolejnym wartym uwagi zagadnieniem jest ustanawianie gwaru. Procedura ta bezpośrednio oddziaływała na prawa stron w postępowaniu – po udzieleniu gwaru niedopuszczalne były zmiana skargi oraz przeprowadzanie nowych dowodów. Ponadto powód przyjmował na siebie w ten sposób obowiązek reprezentacji pozwanego w innych sprawach dotyczących rzeczy

⁶³ B. Groicki, *Porządek...*, s. 100.

⁶⁴ Ibidem, s. 98.

⁶⁵ O powyższej procedurze zob. s. 170, wspomnienie o niej tutaj podkreślić ma ich wzajemne podobieństwo.

⁶⁶ B. Groicki, *Porządek...*, s. 123.

⁶⁷ Ibidem, s. 125-126.

⁶⁸ O oprawach zob. K. Bukowska, op. cit., s. 417.

będącej przedmiotem sporu⁶⁹. Można w tej procedurze zauważyć kilka przejawów *theatrum*. Po pierwsze, tak jak we wspomnianych powyżej sytuacjach, wypowiedzi są sformalizowane. Ma miejsce wymiana uschematyzowanych pytań i odpowiedzi. Po „głównej żalobie” (czyli skardze) *prokurator* pozwanego mówił: „Gdyż już mój pryncypał dobrowolnie zjawienie od powodnej strony przyjmuje za główną żalobę, pytam na prawie, acz powód gwaru nie ma podnieść abo co jest na prawie”⁷⁰. Wówczas sędzia potwierdzał, że gwar powinien zostać ustanowiony przez powoda. Następnie oskarżyciel zwracał się do sędziego z pytaniem, kiedy ma uczynić gwar, a po uzyskaniu odpowiedzi (że „póki prawo siedzi”⁷¹) pytał o sposób, w jaki ma to zrobić. Po ustanowieniu gwaru zwracał się ponownie do sędziego, aby uzyskać potwierdzenie poprawnego wypełnienia procedury. Powyższa wymiana pytań i odpowiedzi zdaje się być jedynie teatralnym podkreśleniem wagi dokonywanej czynności. Celem powyższego „dialogu” nie było bowiem wypełnienie luki epistemologicznej, czyli uzyskanie wiadomości co do meritum pytania – pytający znał na nie odpowiedź. Dobrym przykładem może być chociażby sposób ustanawiania gwaru, zwyczajowo ustalony, będący zresztą oddzielnym przejawem teatralizacji procesu sądowego. „Za długim używaniem weszło w obyczaj”⁷², że przy ustanawianiu gwaru wykonywano określone gesty symboliczne. Wielki palec owijano rękawem i unoszono do góry, „tak, iżby go było dobrze widać”⁷³. Fakt, że gest ten miał być dobrze widoczny, pokazuje cel wypełniania tego symbolicznego zachowania. Miał on podkreślać wagę gwaru i sprawić, że wszyscy uczestnicy będą świadomi, że został on już ustanowiony. Od tego momentu powód nie mógł już bowiem zmieniać swojej skargi, co było znacznym ograniczeniem w dalszym postępowaniu przed sądem. Na uwagę zasługuje jednak to, co Bartłomiej Groicki pisze o praktyce związanej z tym zwyczajem. Pokazuje on, że taki gest przez wielu był odbierany jako szyderstwo, dlatego w rzeczywistości często gwar ustanawiano w inny sposób. Powód mianowicie podawał dłoń sędziemu na znak, że chce przyjąć na siebie konsekwencje wynikające z ustanowienia gwaru⁷⁴. W takim przypadku również mamy do czynienia z gestem symbolicznym (podaniem ręki), który wypiera gest wcześniejszy, źle kojarzący się uczestnikom postępowania.

Cały proces, nie tylko wskazane powyżej jego elementy, zachowuje środki charakterystyczne dla teatralnego sposobu zachowania. Ani strony, ani inni uczestnicy nie mogli odzywać się bez zezwolenia sędziego. Należało naj-

⁶⁹ Ibidem, s. 418.

⁷⁰ B. Groicki, *Porządek...*, s. 127.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Ibidem; por. G. Kowalski, *Zwyczaj...*, s. 81.

⁷³ B. Groicki, *Porządek...*, s. 127.

⁷⁴ Ibidem, s. 127-128; w nieco wcześniejszym dziele Jan Jelonek nie wyraża wątpliwości związanych ze sposobem ustanawiania gwaru, opisując tylko starszą z metod: W. Bojarski, Z. Naworski, op. cit., s. 102-104.

pierw zwrócić się z prośbą o udzielenie głosu. Bartłomiej Groicki stwierdzał, że zazwyczaj stosowano w tym celu jeden z dwóch zwrotów: „Panie wójcie, sprzyjaj mówić” bądź: „Panie wójcie dopuść sprawę”. Ponadto po powrocie do rozpatrywania danej sprawy należało najpierw podziękować sędziemu za udzielenie takiego pozwolenia⁷⁵. Celem tych zabiegów było podkreślenie powagi sędziego i należnego mu szacunku. Dzięki temu starano się także zapewnić spokojny przebieg postępowania i możliwość wysłuchania każdej ze stron, kształtując warunki, w których nie powinny one przekrzykiwać się wzajemnie.

Theatrum dostrzegalne jest także przy wygłaszaniu skargi oraz odpowiedzi na nią. Bartłomiej Groicki podaje formuły charakterystyczne dla spraw o charakterze karnym. Są to sformalizowane, wręcz szablonowe wypowiedzi. Na ich schematyczność wskazuje zastąpienie w ich opisie poszczególnych pojęć literami alfabetu: A zamiast powoda, B zamiast pozwanego, natomiast C w miejsce rodzaju popełnionego przestępstwa. W „żałobie” należało wskazać strony postępowania oraz zarzucany czyn, wzywano również sędziego do uznania pozwanego winnym i wyznaczenia mu odpowiedniej kary⁷⁶. Jeśli oskarżony nie przyznawał się do popełnienia danego czynu, powinien w odpowiedzi zawrzeć swoje stanowisko z prośbą o uznanie jego niewinności, a także o zwrot nakładów i wyrównanie szkody, które powstały w wyniku niesłusznego oskarżenia⁷⁷. Zawarcie w dziele Bartłomieja Groickiego wskazanych powyżej formuł nie oznacza bynajmniej wymogu ich dokładnego wygłoszenia przed sądem. Jednakże sam fakt ich stworzenia przez autora wynikał z dążenia do pokazania koniecznych elementów skargi i odpowiedzi. Możliwość taka mogła wynikać z praktyki posługiwania się przed sądami krakowskimi określonymi wyrażeniami bądź – przeciwnie – być przejawem chęci ujednolicenia tego elementu postępowania.

⁷⁵ B. Groicki, *Porządek...*, s. 66; stosowanie w praktyce zwrotów tego typu odzwierciedlone jest np. w płockiej księdze ławniczej: *Księga ławnicza miasta Płocka 1489-1517*, oprac. D. Poppe, Warszawa 1995, nr 579 (1516): *cum tua voluntate domine advocate*.

⁷⁶ „P. sędzia, powodna strona A żałuje się na tego zoczyńcę B, który tu stoi przed sądem, o uczynek jego i zoczyństwo C, które uczynił według tej akcyjnej albo obżałowania, które przed tym przed nami jest uczyniono a przełożono. Przetoz żądam, żebyście według pospolitego prawa a opisanych chwalebnych ustaw cesarskich albo i tej sławnej Korony, które około takowych rzeczy, jakoby słusznie byli karani, są dostatecznie uczynione, z pilnością jego uczynek złu uważywszy a winnym go być uznawszy, sprawiedliwym skazaniem swoim skarać rozkazali, tak jako według porządku tego prawa słusznie to być ma” (B. Groicki, *Artykuły...*, s. 144).

⁷⁷ „Panie sędzia, ten to B obżałowany ku temu uczynku albo zoczyństwu, którym go obżałowano od A powodnej strony, żeby C uczynił, opowiada, broniąc się i niewinność swą okazując, tym wszystkim, co przed tym od niego powiedziano i przełożono, prosząc, żeby za uważeniem tego wszystkiego i niesłuszne obwinienie, i niewinność jego z pilnością od was była uważona, a przez dekret i skazanie prawa ostateczne żeby z tego wyzwolon był a żeby nakłady, utraty i szkody, które za tym niesłusznym obwinieniem przed prawem podjąć musiał, jemu się nawrócić mogły od tego, co go tak oskarżył; dla tego aby prawa dostał, żeby był obńczon” (ibidem, s. 145).

Rolą *prokuratora* było wygłaszanie wypowiedzi w imieniu swojego mocodawcy. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że można było wręczyć sędziemu na piśmie tekst skargi lub odpowiedzi, prosząc jednocześnie w następujący sposób o jego odczytanie: „P. sędzia, proszę, żeby to obżałowanie strony powodnej z tej karty było poczytano”⁷⁸ bądź „Panie sędzia, żeby tę to odpowiedź a prośbę obżałowanego z tej kartki pisarz przede wszystkimi z rozkazania waszego przeczytał”⁷⁹. Taka procedura nie prowadziła jednak do usunięcia z postępowania ustnego wygłoszenia skargi lub odpowiedzi – nie pozostawiała tych kwestii w sferze słowa pisanego. Zmianie ulegał jedynie podmiot, którego zadaniem było zapoznanie uczestników z treścią zarzutów bądź argumentacją strony pozwanej. Pokazuje to pośrednio znaczną rolę kultury żywego słowa w postępowaniu sądowym.

Dowody na poparcie „żałoby” bądź odpowiedzi musiały być zebrane i przedstawione przez poszczególne strony. Jednym ze sposobów poparcia swoich tez była przysięga. Liczne działania, konieczne podczas jej składania, wskazują na to, że było to swoiste przedstawienie. Cechą charakterystyczną jest silne sformalizowanie i skonwencjonalizowanie tego środka dowodowego. *Ceremonije* towarzyszące jej składaniu były różne, uzależnione chociażby od miejscowych zwyczajów czy konfesji przysięgającego. Bartłomiej Groicki wspominał, że było kwestią sporną, jak powinno się oddawać przysięgę: na krzyżu, Piśmie Świętym, czy podnosząc palce w górę (co mogło mieć podwójną symbolikę: zwrócenie ich w stronę Nieba, czyli Boga, bądź w stronę Słońca, znaku sprawiedliwości nie tylko w kulturze chrześcijańskiej)⁸⁰. Różne modele przyjmowano przy poszczególnych okazjach oraz wobec różnych osób⁸¹. Bartłomiej Groicki szczegółowo opisuje 3 sposoby składania przez stronę przysięgi.

Jednym z nich, najbardziej rozpowszechnionym, było oddawanie przysięgi w miejscu sprawowania sądu. Zwyczaj taki rozpowszechniał się od połowy

⁷⁸ Ibidem, s. 144.

⁷⁹ Ibidem, s. 145.

⁸⁰ Idem, *Tytuły prawa majdeburskiego*, Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy Prawników, t. 3, Warszawa 1954, s. 167. Zagadnienie to analizują M. Duda, S. Józwiak, *Ze świata średniowiecznej symboliki. Gest i forma przysięgi w chrześcijańskiej Europie (X-XV w.)*, Kraków 2014, s. 68-150; S. Borowski, op. cit., s. 59; M. Mikołajczyk, *Proces...*, s. 348-353, 384-388. O przysiędze na słońce ponadto: W. Maisel, *Archeologia...*, s. 106; W. Semkowicz, *Przysięga na słońce. Studium porównawcze prawno-etnologiczne*, Kraków 1916; idem, *Jeszcze o przysiędze na słońce w Polsce*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938; S. Borowski, op. cit., s. 61-62; S. Szczotka, *Stosowanie przysięgi na słońce w polskim sądownictwie wiejskim XVIII wieku*, CPH, 1949, t. 2, s. 452-458; o przysiędze na duszę zob. B. Lesiński, *Przysięga na duszę jako dowód w średniowiecznym prawie polskim*, CPH, 1972, t. 24, z. 2, s. 19-36; o tym, jakie przedmioty do składania na nich przysięgi („rekwizyty”) w rzeczywistości znajdować się mogły na sali sądowej, zob. W. Maisel, *Archeologia...*, s. 167-168.

⁸¹ B. Groicki, *Tytuły...*, s. 168, 170.

XV w., aby w XVI w. być już tym najbardziej spopularyzowanym⁸². Składanie przysięgi wiązało się z wypełnianiem symbolicznych zachowań i gestów. Na uwagę zasługuje fakt, że sama rota przysięgi nie była jedyną wygłaszaną wówczas formułą. Aby doprowadzić do momentu wypowiedzenia roty, należało najpierw zachować przypisaną procedurę. Ponownie niejako rozpisane na role pytania i odpowiedzi oraz kolejne stadia przygotowujące do przyjęcia odpowiedniej postawy zawierały liczne środki teatralizujące. Kiedy przysięgę miała składać jedna ze stron, jej *prokurator* pytał sędziego: „Panie sędzia, wedle dzisiejszego roku ten stoi N. gotów przysięgę uczynić i żąda, aby mu rota nakazanej przysięgi była rozprowadziana, i pyta na prawie, acz to ma być”⁸³. Po uzyskaniu potwierdzenia pisarz czytał dekret oraz tekst roty. Następnie *prokurator* pytał, ile razy jego mocodawca będzie mógł poprawiać wypowiedzianie przysięgi. Sędzia pouczał wówczas, że kobiecie wolno ponawiać przysięgę aż do skutku, mężczyzna natomiast po trzykrotnej pomyłce upada w dowodzie⁸⁴. Należy jednak podkreślić, że początkowo już pierwsza pomyłka sprawiała, iż nie można było kontynuować swojego dowodu, taki skutek miały zresztą wszelkie uchybienia względem formy⁸⁵. W dalszej kolejności *prokurator* pytał, w jaki sposób mocodawca powinien „przystąpić do znaku krzyża”, sędzia odpowiadał natomiast, że ten ma klęczeć⁸⁶. Mężczyzna mógł następnie sam położyć dwa palce na krzyżu (oraz zdjąć je po przysiędze⁸⁷), kobieta musiała czekać na pozwolenie sędziego, wydane po odpowiednim pytaniu *prokuratora*. Bartłomiej Groicki nie precyzował formy gestu, jaki miał wykonać przysięgający, jednak dzięki przekazom ikonograficznym jesteśmy w stanie poznać konieczny układ palców. Pomocne są zwłaszcza iluminowane manuskrypty *Zwierciadła Saskiego*⁸⁸. Przysięga była w nich przedstawiana wprawdzie jako składana na relikwiarz, można jednak przypuszczać, że układ

⁸² W. Maisel, *Archeologia...*, s. 105; S. Borowski, op. cit., s. 53, 56.

⁸³ B. Groicki, *Porządek...*, s. 145.

⁸⁴ Ibidem, s. 146.

⁸⁵ K. Koranyi, *Prawiednik – Conseillier – Anweiser (Warner). Przyczynek do dziejów procesu w średniowieczu*, CPH, 1959, t. 11, z. 2, s. 189; S. Borowski, op. cit., s. 69; interesujące są natomiast rozwiązania zawarte w kodyfikacji M. Śliwnickiego, w której autor opowiadał się za brakiem negatywnych skutków wywołanych przez pomyłki w formułach procesowych: J. Reszczyński, op. cit. s. 90.

⁸⁶ O postawie podczas składania przysięgi *vide*: M. Duda, S. Józwiak, op. cit., s. 49-67.

⁸⁷ B. Groicki, *Tytuły...*, s. 169; idem, *Porządek...*, s. 146; podobny opis czynności poprzedzających złożenie przysięgi: W. Bojarski, Z. Naworski, op. cit., s. 57-58; przykładanie palców do krzyża jako element przysięgi pojawia się chociażby w wyrokach sądu wyższego na zamku krakowskim: *Decreta iuris supremi Magdeburgensis castris Cracoviensis. Die Rechtssprüche des Oberhofs des deutsche Rechts auf der Burg zu Krakau 1456-1481*, Ius commune. Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Europäische Rechtsgeschichte Frankfurt am Main. Sonderhefte. Studien zur Europäischen Rechtsgeschichte, 68, Frankfurt am Main 1995, nr 943 (1468): *posuit digitos suos supra crucem*.

⁸⁸ Udostępnione na stronie internetowej: <http://www.sachsenspiegel-online.de>, [dostęp: 20 maja 2016 r.].

dłoni pozostawał niezmieniony – przykładano palce wskazujący i środkowy, inne pozostawały natomiast zgięte⁸⁹. Zanim strona wypowiedziała rotę, prokurator najpierw upewniał się, czy już nadszedł na to czas – dopiero, gdy sędzia odpowiedział twierdząco, można było zacząć wypowiedzanie słów przysięgi. To jednak nie kończyło przedstawienia. Nawet jeśli strona poprawnie wyrzekała rotę, *prokurator* musiał formalnie zapytać sędziego, czy przysięga została wypełniona, a następnie, czy jego mocodawca może już zdjąć palce z krzyża (jeśli była to kobieta) oraz wstać, a na koniec jeszcze, czy oznacza to, że strona jest wolna od wszelkich zobowiązań. Na każde z powyższych pytań sędzia musiał odpowiedzieć twierdząco, aby dopełnić dowodu z przysięgi⁹⁰.

Nie był to jedyny sposób składania przysięgi. W niektórych miastach wymagało to zachowania jeszcze bardziej rozbudowanych ceremonii, zwłaszcza w sprawach o dużym znaczeniu. Doniosłość aktu była podkreślana przez miejsce, w którym składano przysięgę – na rynku bądź na polu⁹¹. Z sądu do jednego ze wskazanych powyżej miejsc odbywała się swoista procesja, na której czele niesiony był krzyż, dalej postępowała strona z towarzyszącym jej księdzem, pouczającym o konsekwencjach wynikających z krzywoprzysięstwa. Uderzano wówczas w okoliczne dzwony i dopiero wtedy strona mogła przystąpić do składania przysięgi⁹².

Z powodu silnego związku pomiędzy przysięgą a religią, co jest widoczne chociażby w składaniu jej na krzyż, należało wypracować odrębny model postępowania dla innowierców. Bartłomiej Groicki nie poświęcił uwagi innym wyznaniom chrześcijańskim, opisał natomiast kilka zwyczajów związanych ze sposobem oddawania przysięgi przez Żydów. Ograniczono ich prawa w stosunku do praw chrześcijan – nie mogli oni składać samodzielnej przysięgi, lecz zawsze wymagano drugiego *współprzysiężnika*. Miało to odzwierciedlenie w jednej z form oddawania przysięgi. Będący stroną miał bowiem „stać bosymi nogami, tylko w koszuli, na świniej skórce nowo odartej”, natomiast drugi Żyd powinien stać naprzeciwko niego na ziemi⁹³. Według innego zwyczaju przysięga powinna zostać złożona na Torze (dokładniej – na rodale, czyli zwoju Tory, przechowywanym w synagodze) przez stojącego boso

⁸⁹ K. von Amira, op. cit., s. 228, 257. Praktykę używania dwóch palców do składania przysięgi jako najbardziej rozpowszechnioną na obszarze obowiązywania prawa niemieckiego, aczkolwiek nie jedyną, potwierdza ponadto analiza przedstawiona w: M. Duda, S. Józwiak, op. cit., s. 36-49. Był to również typowy sposób składania przysięgi w prawie ziemskim, zob. A. Moniuszko, op. cit., s. 273-274; S. Borowski, op. cit., s. 56 – 59.

⁹⁰ B. Groicki, *Porządek...*, s. 146-147; treść ostatniej z nich przekazał Bartłomiej Groicki: „Gdyż o to N. w swej odpowiedzi mienił, iż tego nie winien, i przysięgę jemu przysądzoną wedle prawa oddał, dla tego ma być wolen od sprawy takowej i żadnego dalej o tę rzecz ucierpienia nie ma mieć wedle prawa” (ibidem, s. 147).

⁹¹ O innych zwyczajach, związanych z uroczystym składaniem przysięgi, wspomina także G. Kowalski, *Zwyczaj...*, s. 98.

⁹² B. Groicki, *Porządek...*, s. 147.

⁹³ Ibidem, s. 150.

przed bożnicą, w dodatku dzierżącego w ręce łańcuch, służący do zamykania drzwi bożnicy⁹⁴. W wypadku obu powyższych sposobów zostały ponadto dodane określone roty – w pierwszej wzmiance Bartłomiej Groicki jako źródło podaje *Ius Municipale*⁹⁵, przy drugiej wskazuje natomiast na związek tego rodzaju przysięgi z prawami wydanymi przez cesarza Justyniana⁹⁶.

Wypełnianie następujących po sobie czynności, zadawane przez prokuratora pytania oraz wykorzystanie symbolicznych przedmiotów miały podkreślać wagę oraz podniosłość momentu składania przysięgi. Rolę taką spełniał bezpośrednio również ksiądz, tłumaczący znaczenie przysięgi. Aby zrozumieć te poczynania, należy uświadomić sobie, że dopuszczenie przysięgi jako środka dowodowego wiązało się z uznaniem samego procesu za *sacrum* i oddawało sprawiedliwość w ręce Boga⁹⁷. Krzywoprzysięstwo było grzechem, którego konsekwencje ponosiło się po śmierci. Chciano więc stworzyć takie okoliczności, które odwiodłyby od złożenia fałszywej przysięgi. Jednocześnie starano się, aby społeczność zapamiętała fakt dokonania przysięgi, zwłaszcza w sprawach o większym znaczeniu. Było to powodem „wyprowadzenia” jej z pomieszczeń sądu na rynek oraz bicia w dzwony, a więc stworzenia przedstawienia, mającego być oprawą dla tak ważnego aktu.

W XVI w. praktyka odbiegała jednak od pierwotnych założeń. Znaczenie przysięgi uległo dewaluacji⁹⁸. Niejednokrotnie uznawano ją za łatwy sposób wygrania sprawy, decydowano się więc ją złożyć, nie rozważając konsekwencji krzywoprzysięstwa. Bartłomiej Groicki twierdził, że w niektórych rejonach Polski w każdym tygodniu były przed sądem składane przysięgi. Wskazywał on ponadto na dużą rolę *prokuratorów*, którzy namawiali swoich mocodawców do złożenia przysięgi bez zważania na jej prawdziwość⁹⁹. Prowadziło to do spowszednienia przysięgi oraz bezrefleksyjnego, chociaż poprawnego formalnie, wypowiedziania formuł, co oddziaływało negatywnie na kulturę sądownictwa¹⁰⁰. *Theatrum* przestawało być zapewne aż tak wyraźne jak w stu-

⁹⁴ Ibidem, s. 60; inne jeszcze wymogi zob. S. Borowski, op. cit., s. 60.

⁹⁵ B. Groicki, *Porządek...*, s. 61.

⁹⁶ Ibidem, s. 150; o formie przysięgi żydowskiej zob. H. Zaremska. *Iuramentum Iudaerorum – żydowska przysięga w średniowiecznej Polsce*, w: *E scientia et amicitia. Studia poświęcone Profesorowi Edwardowi Potkowskiemu w sześćdziesięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Drzewiecki i in., Warszawa–Pułtusk 1999, s. 229-243.

⁹⁷ J. Matuszewski, *Bliższość dowodu i ciężar dowodu*, CPH, 2000, t. 52, z. 1-2, s. 213.

⁹⁸ K. Bukowska, op. cit., s. 419; podobny proces przebiegał w prawie ziemskim: Z. Zdrójkowski, *Dawny polski proces ziemski*, w: *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, red. J. Bardach, Warszawa–Toruń 1966, s. 390-391, a także na Litwie: W. Kulisiewicz, *Postawienie czapki – studium z dziejów litewskiego postępowania sądowego w XV i XVI wieku*, CPH, 1982, t. 34, z. 1, s. 22.

⁹⁹ B. Groicki, *Porządek...*, s. 147-148.

¹⁰⁰ Pokazane jest to dobrze w następującym passusie: „A u nas gdy kto przysięgać ma, nic innego nie masz, jedno prokurator spyta: Może klęknąć? Może. Może dwa palca położyć? Może. Może wstać? Może. Przeszedł? Przeszedł. Wolen? Wolen. (...) Zaprawdę by też ten obyczaj około przysięg tu w Polsce chowano, o którym powiedziałem wyżej; mniemając drugi, ażeby go wiecz-

leciach poprzedzających, kiedy poszczególne gesty wykonywano z większą dokładnością i pietyzmem.

Analizując proces miejski jako *theatrum*, należy wspomnieć jeszcze o dwóch szczególnych sytuacjach, z którymi miały do czynienia sądy. W pierwszej kolejności dotyczy to procedury sprzedaży bądź darowizny nieruchomości, będących przykładami teatralizacji prawa zobowiązań. Do charakterystycznych środków wyrazu można zaliczyć również w tym przypadku symboliczne przedmioty oraz działania z nimi związane. W celu potwierdzenia dokonania czynności prawnej sędzia nakładał czapkę, wziętą od sprzedawcy, na głowę kupującego¹⁰¹. W innych regionach obowiązywał natomiast zwyczaj wręczenia kupującemu zielonej różgi. Sędzia ogłaszał go wówczas nowym właścicielem¹⁰². Jako dopełnienie przedstawienia ławnik stwierdzał, że z powodu braku sprzeciwu transakcja zostaje uznana za ważną. Następnie (aczkolwiek tego, jak zaznacza Bartłomiej Groicki, nie przestrzegano w Krakowie) miało miejsce wwiązanie. Nie musiało ono odbywać się bezpośrednio po rozprawie¹⁰³. Była to czynność uzewnętrzniająca w sposób widoczny zmianę właściciela. Odbywała się ona na terenie nieruchomości będącej przedmiotem transakcji, co podkreślało cel takiego działania – pierwotnie miało to pokazać społeczności, a zwłaszcza sąsiadom, że dokonano sprzedaży bądź darowizny, pomóc zapamiętać to wydarzenie. Sędzia razem z ławnikami odprowadzał więc nabywcę do nowego domu i tam, trzymając go za ręce, ponownie potwierdzał fakt dokonania czynności prawnej¹⁰⁴. Chociaż czynności te były pozostałością rozwiązań prawnych nieodgrywających w czasach Bartłomieja Groickiego już tak doniosłego znaczenia praktycznego z racji funkcjonowania ksiąg miejskich, do

nie w pole abo na rynek wiedziono, skąd by się nigdy nie wrócił, jednałoby się ich wiele uchodząc gniewu bożego, zachowując sumnienie dobre” (ibidem, s. 148); podobnie: idem, *Tytuły...*, s. 167.

¹⁰¹ Idem, *Porządek...*, s. 76; podobnie P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. 105. Czapka jako przedmiot symboliczny miała w postępowaniu sądowym różne znaczenie, w szczególności na Litwie wykorzystywano ją przy wdawaniu się w spór, zob. W. Kulisiewicz, op. cit., s. 1-30; I. Valikonyte, *Zwyczaj stawiania czapki. Szczególny aspekt kultury prawnej Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, w: *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006, s. 191-206.

¹⁰² Bartłomiej Groicki przekazuje następującą formułę, wygłaszaną wówczas przez sędziego: „Pan N. zdawa dom, własność abo dziedzictwo swoje na tym a na tym miejscu leżące ze wszystkim prawem, państwem, dochody wszytki, panu N. w tychże granicach, jako sam do tego czasu miał i trzymał i jako nań o śmierci tego N. przypało abo jako dostał od tego N. A tak z urzędu mojego wedle prawa takie kupno utwierdzam i umacniam i opowiadam wszystkim jaśnie to zdanie pierwsze, po wtóre, po trzecie, po czwarte mimo prawo. Przeto pytam na prawie, kto tu kolwiek teraz u sądu a milczy, nic się temu nie sprzeciwia, acz potym na wieczne czasy milczeć nie ma” (B. Groicki, *Porządek...*, s. 76); o używanych wówczas przedmiotach symbolicznych zob. W. Maisel, *Archeologia...*, s. 315-316.

¹⁰³ B. Groicki, *Tytuły...*, s. 94.

¹⁰⁴ Idem, *Porządek...*, s. 77; liczne wzmianki o wwiązaniu w posiadanie nieruchomości znajdują się w księdze ławniczej Płocka, np. *Księga ławnicza*, nr 326 (1509) – odbywało się ono na terenie danej nieruchomości i było zapewne związane z przemieszczaniem się po niej, por. ibidem, nr 219 (1505).

których wpisywano czynności prawne skutkujące przeniesieniem własności¹⁰⁵, ciągle funkcjonowanie rozwiązań symbolicznych wskazywać może na dostrzeżenie w nich istotnego znaczenia – choć zapewne bardziej w sferze kultury żywego słowa niż środka dowodowego.

Szczególnym rodzajem procesu było ponadto osądzenie zabójcy zbiegłego z miejsca czynu. Działania tego rodzaju są szczególnie interesujące przy rozpatrywaniu procesu sądowego jako *theatrum*. Zachowywane były wówczas charakterystyczne formy, właściwe tylko dla tego rodzaju spraw. Powód żądał przydzielenia mu woźnego, aby móc dokonać „powołania (czy przywołania) mężobójcy”. Stawał on w miejscu dokonania przestępstwa i „przywoływał mężobójce głosem wielkim”, wypowiadając jego imię i przydomek oraz nakazując stawienie się. Następnie czynność tę powtarzano w połowie drogi pomiędzy miejscem morderstwa a sądem, później natomiast jeszcze dwukrotnie przy ciele zamordowanego. Ta symbolika miejsca ma duże znaczenie dla zrozumienia istoty przywołania, będącego manifestacją dążenia do ukarania sprawcy wobec społeczności miejskiej. Jeśli morderca nie stawił się do sądu, wówczas „ponizano jego prawo”. Odbywało się to za pomocą wygłoszenia odpowiedniej formuły, połączonej z symbolicznym gestem. Najpierw prokurator powoda pytał: „Ponieważ tu ten N. przywołany po pierwsze, po wtóre, po trzecie, po czwarte mimo prawo, obżałowany o taki mord, nie stanął, acz nie ma być ponizone prawo jego”¹⁰⁶. Wójt i ławnicy wstawali wówczas (zazwyczaj sędziowie siedzieli, wydając wyrok), a każdy z nich podnosił prawą rękę, spuszczając dwa palce w dół. Sam wyrok wygłaszał każdy z nich trzykrotnie, dla symbolicznego podkreślenia skazania¹⁰⁷. W innym swoim dziele Bartłomiej Groicki dodawał ponadto, że przy skazaniu na śmierć sędzia łamał dodatkowo łaskę bądź różgę¹⁰⁸. Ten gest potwierdzał i w symboliczny sposób obrazował przyszły los skazańca, którego życie miał zakończyć kat.

Analogiczną procedurę przedsięwzięto wówczas, gdy osoba powołana w powyższy sposób chciała się usprawiedliwić. „Podwyższenie prawa” dokonywało się poprzez gest odwrotny do poprzedniego – tym razem palce skierowane były do góry. Także w tej sytuacji ławnicy z wójtem trzykrotnie wygłaszali wyrok na stojąco¹⁰⁹.

¹⁰⁵ B. Groicki, *Tytuły...*, s. 90-91. W Gdańsku księgi gruntowe funkcjonowały już w XIV w. E. Kloss, *Gdańskie księgi gruntowe*, „Archeion”, 1954, t. 22, s. 196-212.

¹⁰⁶ B. Groicki, *Porządek...*, s. 87.

¹⁰⁷ „Gdyż tu N. obżałowany przed sądem o zamordowanie tego N., przywołany po pierwsze, po wtóre, po trzecie, po czwarte mimo prawo, nie stanął ani przez się, ani przez swego mocnego człowieka, przeto o takowy mord upadł jest w swej rzeczy i prawo jego poniżamy, żonie jego skazujemy być wdową, dziatki sierotami i bierzemy od niego prawo jego, a dajemy go w moc nieprzyjacielem jego dotąd, póki ku swemu prawu nie przyjdzie” (ibidem, s. 87).

¹⁰⁸ Idem, *Artykuły...*, s. 146.

¹⁰⁹ „Gdyż tu ten N. stanąwszy przed sądem okazał wedle prawa niewinność swoją, chcąc się każdemu sprawić o zamordowanego N., którego przyjaciele, przywołani po pierwsze, po wtóre, po

Od większości wyroków przysługiwała apelacja. Jej złożenie wymagało zachowania określonych formalności¹¹⁰. Ważną zasadą było, że musiała ona zostać zgłoszona „dopóki prawo siedzi”¹¹¹. Nie wymagano jednak od przegranego, aby decydował się od razu po usłyszeniu wyroku, dlatego miał on określony czas na zastanowienie i zasięgnięcie porady. Jeśli po takim odstąpieniu nie wracał do sądu, trzykrotnie go przywoływano¹¹². Powtarzanie takich czynności 3 razy (co było również widoczne przy wypowiedaniu wyroku skazującego za zabójstwo) było jedną z charakterystycznych cech, wskazujących na stworzenie w sali sądowej swoistego *theatrum*. Jeśli jednak zdecydowano się na apelację, należało najpierw podziękować za danie czasu do namysłu, następnie dopiero zgłosić chęć odwołania się do sądu wyższej instancji¹¹³.

Koncepcja procesu sądowego jako *theatrum* w polskich realiach nie została jeszcze opisana i czeka na zainteresowanie szerszego grona historyków, w szczególności historyków prawa. Celem niniejszego tekstu jest przybliżenie głównych założeń takiego sposobu analizy procesu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powyższe podejście do materiału źródłowego umożliwia nowe sposoby interpretacyjne i zwrócenie uwagi na zagadnienia wcześniej nieanalizowane. Należy oczywiście zachować umiar w doszukiwaniu się środków teatralnych w procesie sądowym i nie powtarzać błędów będących udziałem badaczy, którzy zajmowali się pojęciem rytuału. Jak przestrzegają Philippe Buc¹¹⁴ czy Peter Dinzelbacher¹¹⁵, należy być ostrożnym w budowaniu teorii niemających wiele wspólnego z realiami badanego okresu.

W dziełach Bartłomieja Groickiego odtworzony został, świadomie opisany przez autora, teoretyczny „scenariusz” procesu, przywołujący skojarzenia teatralności – tytułowego *theatrum*. Mógł on oczywiście różnić się w zależności od okresu, terytorium, na którym przeprowadzano proces sądowy, obowiązujących zwyczajów – konstrukcje opisywane przez Bartłomieja Groickiego, chociaż oparte na obserwacjach praktyki, były niejednokrotnie obrazami postulatywnymi. Kluczowe dla opisu tego zjawiska są jednakże właśnie pytania o praktykę. W interesującym nas przypadku pomocne może okazać się zada-

trzenie, po czwarte mimo prawo, ani przez się, ani rzez mocnego człowieka nie stanęli, przeto tego N. przywracamy ku prawu swemu i podwyższamy prawo jego, bierzemy go z rąk nieprzyjaciół jego i dajemy go przyjacielem jego” (idem, *Porządek...*, s. 92).

¹¹⁰ O sposobie składania oryli, zob. W. Maisel, *Ortyłe sądów wyższych miast wielkopolskich z XV i XVI w.*, „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”, t. 1, seria 2, dz. 3, s. XIII-XIV.

¹¹¹ B. Groicki, *Porządek...*, s. 158.

¹¹² Ibidem, s. 157-158; trzy razy przywoływano zapewne również stronę, która nie stawiała się na wyznaczoną rozprawę: *Decreta iuris...*, nr 1206 (1472) – *vocatus primo, secundo, tercio vicibus per bedellum*; podobnie: *Księga ławnicza...*, nr 194 (1504) – *ter clamatus*, ewentualnie czterokrotne przywołanie: ibidem, nr 191 (1504) – *clamavit eum «semel» bis, ter, quatuor ultra ius, ut veniret ad ius*.

¹¹³ B. Groicki, *Porządek...*, s. 158.

¹¹⁴ Zob. przypis 15.

¹¹⁵ Zob. przypis 16.

nie pytania, czym dla współczesnych Bartłomiejowi Groickiemu była analizowana teatralność. Czy były to tylko sztuczne schematy czy integralna część procesu sądowego? W jakim stopniu dopuszczali oni rezygnację z *theatrum*? W odpowiedzi mogłoby pomóc porównanie teorii z praktyką. Bartłomiej Groicki znał realia procesu w XVI w., zapewne więc konfrontował teorię z obserwacją rzeczywistego przebiegu procesu. Być może to właśnie doświadczenia niedoskonałej praktyki nakazywały mu spisać zasady postępowania. W celu odpowiedzi na postawione powyżej pytania należałoby przeprowadzić ponadto analizę świadectw praktyki, chociażby miejskich ksiąg sądowych – ksiąg ławniczych (*acta scabinalia*), radzieckich (*acta consularia*) czy smolnych, znanych również jako *acta maleficorum*¹¹⁶. Badania oparte na tym materiale źródłowym prowadzone były przez Mariana Mikołajczyka¹¹⁷. Chociaż dzięki jego ustaleniom możliwe jest dokonanie porównania teorii z praktyką w przypadku niektórych czynności procesowych, jak chociażby pozwania czy składania przysięgi, znaczna część zachowań o charakterze teatralnym nie została uwzględniona w kwestionariuszu badawczym. W pewnym zakresie wynika to z charakteru analizowanych źródeł, które nie zawierają informacji o niektórych formalnych aspektach działalności sądu.

Bibliografia

Źródła

- Decreta iuris supremi Magdeburgensis castris Cracoviensis. Die Rechtssprüche des Oberhofs des deutsche Rechts auf der Burg zu Krakau 1456-1481, Ius commune. Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Europäische Rechtsgeschichte Frankfurt am Main. Sonderhefte. Studien zur Europäischen Rechtsgeschichte, 68, Frankfurt am Main 1995.*
- Groicki B., *Artykuły prawa magdeburskiego. Postępek sądów około karanian na gardle. Ustawa placej u sądów*, „Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy Prawników”, t. 2, Warszawa 1954.
- Groicki B., *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej*, „Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy Prawników”, t. 1, Warszawa 1953.

¹¹⁶ Analiza tego rodzaju źródeł została wykorzystana chociażby w następujących pracach: A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012; M. Kamler, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*, Warszawa 2010; *Spółeczeństwo a przestępczość*, „Spółeczeństwo staropolskie. Seria Nowa”, t. 2, red. I. Dacka-Górzyńska, A. Karpiński, Warszawa 2009; o znaczeniu tych ksiąg też: A. Karpiński, *Historycy wobec marginesu społecznego w Polsce XVI-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1987, t. 94, z. 2, s. 178-179.

¹¹⁷ Zob. przypis 2. Marian Mikołajczyk analizuje poszczególne fazy procesu, zestawiając dane z poszczególnych świadectw praktyki z pracami o charakterze teoretycznym, takimi jak chociażby dzieła Bartłomieja Groickiego.

- Groicki B., *Tytuły prawa majdeburskiego*, „Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy Prawników”, t. 3, Warszawa 1954.
- Kitowicz J., *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985.
- Księga ławnicza miasta Płocka 1489-1517*, oprac. D. Poppe, Warszawa 1995.
- Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, t. 1-2, oprac. B. Królikowski, Warszawa 1986.
- Szczerbic P., *Ius municipale, to jest prawo miejskie magdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G. Kowalski, Kraków 2011.
- Szczerbic P., *Specvlum Saxonvm albo Prawo Saskie y Maydeburskie, porządkiem obiecała z Lacińskich y Niemieckich exemplarzow zebrane, a na Polski ięzyk z pilnością y Wiernie przełożone*, Poznań 1610.

Literatura

- Adamska A., „Czy Pan wie, kto ja jestem?” *Kilka uwag o mechanizmach percepcji wzrokowej i skuteczności kodów westymentarnych w późnośredniowiecznej Europie*, niepublikowany.
- Althoff G., *Spielregeln der Politik im Mittelalter. Kommunikation in Frieden und Fehde*, Darmstadt 1997.
- Althoff G., *Potęga rytuału. Symbolika władzy w średniowieczu*, Warszawa 2011.
- Althoff G., *The Variability of Rituals in the Middle Ages*, w: *Medieval Concepts of the Past. Ritual, Memory, Historiography*, red. G. Althoff, J. Fried, P.J. Geary, Cambridge 2002, s. 71-88.
- Amira K. von, *Die Handgebärden in den Bilderhandschriften des Sachsenspiegels, Sitzungberichte Abhandlung der Akademie der Wissenschaften zu München*, München 1905.
- Bartoszewicz A., *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa–Pułtusk 2003.
- Bartoszewicz A., *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.
- Bojarski W., Naworski Z., *Jan Jelonek Cervus z Tucholi i jego twórczość prawnicza. Ustrój sądów i prawo procesowe*, Toruń 1993.
- Borowski S., *Przysięga dowodowa w procesie polskim późnego średniowiecza*, Warszawa 1926.
- Buc P., *Pułapki rytuału. Między wczesnośredniowiecznymi tekstami a teorią nauk społecznych*, Warszawa 2011.
- Bukowska K., *Proces w prawie miejskim*, w: *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, red. J. Bardach, Warszawa 1968, s. 411-430.
- Burke P., *Performing history. The importance of occasions*, „Rethinking History”, 2005, t. 9, s. 35-52.
- Dąbkowski P., *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911.
- Dinzelbacher P., *Warum weint der König? Eine Kritik des mediävistischen Panritualismus*, Badenweiler 2009.

- Duda M., Józwiak S., *Ze świata średniowiecznej symboliki. Gest i forma przysięgi w chrześcijańskiej Europie (X-XV w.)*, Kraków 2014.
- E scientia et amicitia. Studia poświęcone Profesorowi Edwardowi Potkowskiemu w sześćdziesięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Drzewiecki i in., Warszawa–Pułtusk 1999.
- Gombin K., *Trybunał Koronny. Ceremoniał i sztuka*, Lublin 2013.
- Historia państwa i prawa Polski*, t. II, red. J. Bardach, Warszawa 1968.
- Huizinga J., *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 2007.
- Imagines Potestatis: rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X-XV w.*, red. J. Banaszkiwicz, Warszawa 1994.
- Kamler Marcin, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*, Warszawa 2010.
- Karpiński A., *Historycy wobec marginesu społecznego w Polsce XVI-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1987 (94), 2, s. 177-188.
- Kloss E., *Gdańskie księgi gruntowe*, „Archeion”, 1954 (22), s. 196-212.
- Koranyi K., Patkaniowski M., *Groicki (Grodzicki) Bartłomiej*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Wrocław 1960, s. 628-629.
- Koranyi K., *Prawiedlnik – Conseillier – Anweiser (Warner). Przyczynek do dziejów procesu w średniowieczu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1959, t. 11, z. 2, s. 185-190.
- Koranyi K., *Wstęp*, w: B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburckiego w Koronie Polskiej*, „Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy Prawników”, t. 1, Warszawa 1953, s. V-XII.
- Kowalski G., *Bartłomiej Groicki – prawnik polskiego odrodzenia*, w: G. Kowalski, *Bartłomiej Groicki. Prawn timer polskiego odrodzenia. Wystawa w 400-setną rocznicę śmierci. Biblioteka Jagiellońska 5-29 kwietnia 2005*, Kraków 2005, s. 11-21.
- Kowalski G., *Bartłomiej Groicki. Prawn timer polskiego odrodzenia. Wystawa w 400-setną rocznicę śmierci. Biblioteka Jagiellońska 5-29 kwietnia 2005*, Kraków 2005.
- Kowalski G., *Znaczenie twórczości Pawła Szczerbica dla rozwoju kultury prawnej polskiego odrodzenia*, w: P. Szczerbic, *Ius municipale, to jest prawo miejskie magdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G. Kowalski, Kraków 2011.
- Kowalski G., *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce (XVI-XVIII w.)*, Kraków 2013.
- Kozioł G., *Błaganie o przebaczenie i łaskę. Porządek rytualny i polityczny wczesno-średniowiecznej Europy*, Warszawa 2009.
- Kozioł G., *The Dangers of Polemic: Is Ritual Still an Interesting Topic of Historical Study?*, „Early Medieval Europe”, 2002 (11), 4, s. 367-388.
- Kulisiewicz W., *Postawienie czapki – studium z dziejów litewskiego postępowania sądowego w XV i XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1982, t. 34, z. 1, s. 1-30.
- Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013.

- Lesiński B., *Przysięga na duszę jako dowód w średniowiecznym prawie polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1972, t. 24, z. 2, s. 19-36.
- Łysiak L., *O tak zwanym sądzie sześciu miast*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1975, t. 27, z. 2, s. 111-119.
- Maisel W., *Archeologia prawna Polski*, Warszawa–Poznań 1982.
- Maisel W., *Sąd miejski prawa polskiego w Kaliszu w XVI w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1971, t. 23, z. 2, s. 129-139.
- Maisel W., *Ortyłe sądów wyższych miast wielkopolskich z XV i XVI w.*, Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. 1, seria 2, dz. 3.
- Matuszewski J., *Bliższość dowodu i ciężar dowodu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2000, t. 52, z. 1-2, s. 213-216.
- Medieval Concepts of the Past. Ritual, Memory, Historiography*, red. G. Althoff, J. Fried, P.J. Geary, Cambridge 2002.
- Medieval legal process. Physical, spoken and written performance in the middle ages*, red. M. Mostert, P.S. Barnwell, Utrecht Studies in Medieval Literacy, t. 22, Turnhout 2011.
- Mikołajczyk M., *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI-XVIII wieku*, Katowice 2013.
- Mikołajczyk M., *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*, Katowice 1998.
- Mikołajczyk M., *Wszczęcie postępowania karnego przed sądami miejskimi w Polsce w XVI-XVII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2005, t. 57, z. 1, s. 55-112.
- Mikołajczyk M., *Wyrokowanie i wyrok. Z badań nad procesem kryminalnym w miastach polskich XVI-XVIII wieku*, w: *Z dziejów prawa*, red. A. Lityński, t. 8, Katowice 2006.
- Moniuszko A., *Mazowieckie sądy ziemskie (1588-1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013.
- Mostert M., *A Bibliography of Works on Medieval Communication*, „Utrecht Studies in Medieval Literacy”, t. 2, Turnhout 2012.
- Mostert M., *Introduction*, w: *Medieval legal process. Physical, spoken and written performance in the middle ages*, red. M. Mostert, P.S. Barnwell, „Utrecht Studies in Medieval Literacy”, t. 22, Turnhout 2011, s. 1-10.
- Persona, gestus habitusque, insignium. Zachowania i atrybuty jako wyznaczniki tożsamości społecznej jednostki w średniowieczu*, red. J. Banaszekiewicz, J. Maciejewski, J. Sobiesiak, Lublin 2009.
- Rafacz J., *Dawny proces polski*, Warszawa 1925.
- Rafacz J., *Nagana sędziego w dawnym procesie polskim*, Lublin 1921.
- Rafacz J., *Zastępcy stron w dawnym procesie polskim*, Kraków 1923.
- Reszczyński J., *Sądownictwo i proces w kodyfikacji Macieja Śliwnickiego z 1523 roku. O wpływach prawa rzymskiego i praw obcych na myśl prawną polskiego Odrodzenia*, Monografie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Rosenwein B., *Emotional communities in the early middle ages*, Cornell Paperbacks, Ithaca–New York 2007.

- Rosenwein B., *Worrying about Emotions in History*, „The American Historical Review”, 2002 (107), 3, s. 821-845.
- Schmidt-Wiegand R., *Gebärde sprache im mittelalterlichen Recht*, „Frühmittelalterlichen Studien”, 1982 (16), s. 363-379.
- Schmidt-Wiegand R., *Text-Bild-Interpretation. Untersuchungen zu den Bilderhandschriften des Sachsenspiegels*, t. 1-2, München 1986.
- Schmitt J.-C., *Gest w średniowiecznej Europie*, Warszawa 2006.
- Semkowicz W., *Jeszcze o przysiędze na słońce w Polsce*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938.
- Semkowicz W., *Przysięga na słońce. Studium porównawcze prawno-etnologiczne*, Kraków 1916.
- Spółczesność a przestępczość*, „Społeczność staropolskie. Seria Nowa”, t. 2, red. I. Dacka-Górzyńska, A. Karpiński, Warszawa 2009.
- Stachura M., *Wrogowie porządku rzymskiego. Studium zjawiska agresji językowej w Kodeksie Teodozjusza, Nowelach Postteodozjańskich i Konstytucjach Sirmondiańskich*, Kraków 2010.
- Starčenko N., *Čest', krov i ritorika. Konflikt u šláhets'komu seredoviši Volini: druga polovina XVI-XVII stolittâ*, Kijów 2014.
- Stroynowski A., *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej. Wprowadzenie*, w: *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013, s. 13-26.
- Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938.
- Szczotka S., *Stosowanie przysięgi na słońce w polskim sądownictwie wiejskim XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1949, t. 2, s. 452-458.
- Vetulani A., *Pozew sądowy w średniowiecznym procesie polskim*, Kraków 1925.
- Zakrzewski A., *O niektórych aspektach kultury politycznej sejmików litewskich XVIII wieku*, w: *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013, s. 285-294.
- Zaremska H., *Iuramentum Iudaeorum – żydowska przysięga w średniowiecznej Polsce*, w: *E scientia et amicitia. Studia poświęcone Profesorowi Edwardowi Potkowskiemu w sześćdziesięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Drzewiecki i in., Warszawa–Pułtusk 1999, s. 229-243.
- Zdrójkowski Z., *Dawny polski proces ziemski*, w: *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, red. J. Bardach, Warszawa–Toruń 1966, s. 380-407.
- Z dziejów prawa*, red. A. Lityński, t. 8, Katowice 2006.

THE LEGAL PROCESS AS A *THEATRUM* IN LIGHT OF THE WORKS
OF BARTŁOMIEJ GROICKI

Summary

The article deals with the analysis of an urban legal process in Poland, regulated by the norms of the Magdeburg law, viewed in terms of the theatrical means employed in it. The author presents the evolution of the concept of '*theatrum*' placing it in the historiographical tradition of a ritual and gesture study under mediaeval law. The way in which the understanding of the term '*theatrum*' is introduced, embracing the setting and time of the court, the participants' garments, the symbolic objects and gestures, and the formalised proceedings are described. These particular aspects refer to consecutive stages of relevant legal proceedings and in an individual trial. Furthermore, two particular procedures – a judgment upon an absconded murderer and the change of a real estate owner – are taken into consideration. The analysis is based on the works of Bartłomiej Groicki, a sixteenth-century writer in the supreme court of the Magdeburg law in Cracow.

Key words: urban legal process, theatricality, Groicki

LE PROCÈS JUDICIAIRE EN TANT QUE *THEATRUM* À LA LUMIÈRE
DES ŒUVRES DE BARTŁOMIEJ GROICKI

Résumé

L'article concerne l'analyse d'un procès judiciaire municipal en Pologne organisé selon les règles du droit allemand de Magdebourg et présente les moyens théâtraux apparaissant pendant la procédure. Il montre l'évolution du concept de *theatrum* en l'inscrivant dans la tradition historiographique d'études de rituel et de geste dans le droit médiéval. Dans l'article, nous définissons la notion de *theatrum* qui englobe le lieu et le temps de poursuites judiciaires, la tenue des participants, des objets et des gestes symboliques et la structuration de la procédure. Les aspects mentionnés ci-dessus ont été marqués à l'égard des étapes successives de l'action du tribunal concerné, mais aussi celles d'un procès individuel. Deux procédures particulières ont été analysées, celles qui concernent le jugement d'un meurtrier évadé et le changement du propriétaire d'un bien immobilier. Les œuvres de Bartłomiej Groicki, greffier du tribunal supérieur de droit allemand à Cracovie au XVI^e siècle, ont été considérées comme sources de base.

Mots-clés: procédure judiciaire municipale, théâtralité, Groicki